Wycieczka na piątkę

Trudno znaleźć kogoś, kto nie lubi wycieczek. Lubili je również Kuba, Kacper i Kamil. Oprócz tego, że wszyscy trzej chłopcy mieli imiona zaczynające od litery „K", również wiele innych rzeczy ich łączyło. Na przykład to, że chodzili do tej samej klasy, mieszkali na tej samej ulicy, a przede wszystkim to, że są przyjaciółmi. Gdy pani wychowawczyni ogłosiła, że organizuje wycieczkę autokarową, oczywiście chłopcy solidarnie zgłosili chęć udziału. Snuli plany wspólnego wyjazdu. A to, że będą mieszkać w jednym pokoju, że będą chodzić razem na wyprawy, że będą razem podróżować. Gdy doszli do podróżowania, zapadła cisza. Wszyscy trzej w tym samym momencie uświadomili sobie, że autokar ma fotele ustawione parami. Razem obok siebie mogły siedzieć tylko dwie osoby. Jak więc można pogodzić ich trójkę? Kto ma siedzieć razem, a kto ma siedzieć gdzie indziej? Ten dylemat zmartwił chłopców. Nie wiedzieli jak go rozwiązać. Chłopcy chcieli być razem i nikt nie chciał siedzieć oddzielnie. Rozwiązania, jakie im przychodziły do głowy, nie były do przyjęcia. Wciśnięcie trójki chłopców na dwa fotele nie wchodziło w grę. Podobnie zresztą jak sytuacja, w której dwójka siedzi, a jeden stoi obok. Przy braku satysfakcjonującego rozwiązania chłopcy w desperacji zaczęli już nawet rozważać rezygnację z wyjazdu na wycieczkę. Z dużym smutkiem udali się do pani wychowawczyni, aby poinformować ją o podjętej decyzji. Zaskoczyło to bardzo panią, ponieważ wszyscy uczniowie z jej klasy potwierdzili udział. Ich rezygnacja była niezrozumiała. Pani zaczęła dociekać powodów ich decyzji. Chłopcy wyjawili prawdę o ich dylemacie dotyczącym siedzenia w autokarze. Ku ich zaskoczeniu, pani uznała to za błahy powód, który nie uzasadniał odwołania ich udziału w wycieczce. Widząc jednak, że dla chłopców podróż stanowił ogromny problem, obiecała im, że zastanowi się nad jego rozwiązaniem. Do wyjazdu zostało zaledwie siedem dni. Każdego dnia chłopcy przychodzili do pani wychowawczyni z pytaniem, czy znalazła już rozwiązanie dotyczące ich podróży. Za każdym razem pani odsyłała ich twierdzą, że ciągle się zastanawia. Nadchodził dzień wyjazdu. Chłopcy nie poznali jednak rozwiązania. Dzień przed wyjazdem pani oznajmiła im, że zna rozwiązanie, ale go im nie ujawni, ponieważ będzie to niespodzianka. Dzieci tłoczyły się przed autokarem próbując zająć jak najlepsze miejsce. Kuba, Kacper i Kamil stali z boku, nie wiedząc, co mają robić. Błagalnym wzrokiem spoglądali na panią, która próbowała zapanować nad listą obecności. Gdy wszyscy oprócz trójki chłopaków siedzieli już w autokarze, pani kazała im zająć siedzenia z tyłu autokaru. Jest tam rząd 5 foteli. Zwykle był zajmowany przez opiekunów wycieczki. Tym razem było inaczej. Mogły go zająć dzieci. Kuba, Kacper i Kamil ochoczo wsiedli do autokaru i zaczęli przepychać się do tylnych siedzeń. Ze zdziwieniem zauważyli, że dwa miejsca były już zajęte przez Kasię i Iwonę, koleżanki z klasy równoległej. Trzy fotele były jednak wolne, i to było dla chłopców najważniejsze. Nim ruszyli w podróż pani podeszła do nich i zapytała, czy są zadowoleni z miejsc. Oczywiście odpowiedzieli twierdząco. Następnie zwróciła się do dziewczynek siedzących obok z podobnym pytaniem. Kasia i Iwona były przeciwnego zdania. Z naburmuszonymi minami stwierdziły, że chciały siedzieć na pierwszym miejscu z przodu autokaru, a nie na jego końcu. Pani uznała to za błahy powód złego humoru, który nie jest wart tego, by popsuł im satysfakcję z wycieczki, która właśnie się zaczynała. Obiecała im także, że znajdzie sposób, by ten wyjazd był dla nich udany. Po czym ponownie zwróciła się do chłopców, by pomogli jej w wywiązania się z zobowiązania. Zadanie przez chłopców zostało wykonane. Okazało się bardzo proste. Siedząc razem dzieci dobrze się poznały, doskonale się bawiły, a wspólne pogadanki stały się główną atrakcją wyjazdu. Po powrocie cała piątka tworzyła szkolną paczkę. Mimo, że wiele ich różniło, byli z różnych klas, chłopcy i dziewczynki razem spędzali dużo czasu.

Daro70

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026